

GAZETA KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DΝIA 21го LUTEGO ROKU 1809 we WTORĘK.

Minister Spraw Wewnętrznych.

Stosownie do Dekretu Nayśnieyszego Pa-
na na dniu 30 miesiąca Stycznia zapadłego, na-
stępującą konwencją do wiadomości publi-
blicznej podsie.

Conwencja względem wzajemnego oddawa-
nia zbiegów, podpisana przez JW. Hrabiego
de Rose Ministra gabinetowego i Sekretarza Sta-
nu zarządzającego departamentem spraw zagra-
nicznych Nayśnieyszego Króla Saska, Xię-
cia Warszawskiego &c, kawalera orderu ziel-
łonej korony, wielkiego krzyża Legii hono-
rowej, ordru Świętego Huberta i komando-
ra orderu gwiazdy polskiej, i przez JW. Ka-
nikowa Generała-Leutnantu w służbie Nayś-
nieyszego Cesarza wszech Rosji, Posta nad-
zwyczawanego i Ministra pełnomocnego przy Nayś-
nieyszym Królu Saskiem, Xięciu Warsza-
wskiem &c, kawalera orderu Świętej Anny
pierwszej klasy i komandora orderu Świętego
Jana Jerozolimskiego, który to konwen-
cji ratyfikacyje z strony Nayśniejszego Króla
Saska w Warszawie pod dniem 18 Li-
stopada 1808, i z strony Nayśnieyszego Cesarza
wszech Rosji w Petersburgu pod dniem
3 (15) Grudnia teraźniejszego roku, zostały
zamienione w Dreźnie 10 Stycznia 1809.

Nayśnieyszy Król Sasi, Xięże Warsza-
wski, i Nayśnieyszy Cesarz wszech Rosji
pragnąc coraz bardziej utwierdzić związki
przyjaźni i dobrego sąsiedztwa, które się mie-
dzi niemi taka szczęśliwie utrzymują, i posta-
nowiwszy w tym celu zawrzeć umowę wzglę-
dem wzajemnego między Państwem Rosyjskim
i Księstwem Warszawskim wydawania so-
bie zbiegów wojskowych, łącząc w to i kon-
federację tegoż Księstwa oraz złoczyńców,
którzy będąc poddanemi jednego z tych kra-

ów szukaliby w drugim schronienia; Niżey
podpisani na mocy swego prawnie zamienio-
nego pełnomocnictwa ugodzili się na następu-
jące artykuły.

ARTYKUŁ 1. — Wszyscy urzędnicy tak cy-
wilni iako i wojskowi, lecz nayszczególnicy
kommendanci posterunków wojskowych ponad
granicami Państw jedney i drugiej wysokich
tron kontraktujących znajdujących się, bę-
dą obowiązani czuwać z iak największą pil-
nością, ażeby żaden zbieg zwojek tak Nayś-
nieyszego Króla Saska, Xięcia Warsza-
wskiego, iako też Nayśnieyszego Cesarza
wszech Rosji żałek konspiracyjsta, ani złoczy-
ńca jakiegokolwiek bądź stanu, będąc pod-
danemi Nayśnieyszych tych Monarchów, nie-
przechodzili za obcą granicę i nieznajdowali
w nich żadnego schronienia ani protekcji.

ART. 2. — Każdy zatem wojskowy bez ró-
żnicy służący czy to w piechocie, czy w kawa-
leryi lub artylerii, nawet isko woźnica, albo
w jakimkolwiek oddziale wojsk Nayśnieysze-
go Króla Saska, Xięcia Warszawskiego,
który by wszedł na territrium Nayśnieysze-
go Cesarza wszech Rosji, i przeciwnie, nie
będąc opatrzony paźarem ważnym i w na-
leżytej formie expedyowanym, będzie natych-
miast zatrzymany i odellany z bronią, konmi,
mundurem, rysztunkiem, itym wszelikim, co-
by się przy nim lub gdziekolwiek indziej złe-
żone znalazło, choćby nawet nie zaszło żadne
wyraźne względem takowego zbiega zgłosze-
nie. — W przypadku nawet, gdyby takowy zbieg
uszedł dawniey, gdy jeszcze żałował w służbie
innego Monarcha lub kraju, z którym jedna z
tych zbieli między sobą kontraktujących tron ro-
wnież konwencją zawarła, zofanie natychmiast
odellany do wojsk, które na ostatek opuścił. ■

ART: 3 — Gdyby się iednak pomimo te
érolki ostrożności przytrafiło, iż deserterkon-
frypcyonista lub złoczyńca zbiegły przekradł
się do kraju *Rossijskiego* lub do Księstwa *Was-
szawskiego*, lub oszukał pilność dozorców o-
bojęcy strony, a to za pomocą przebrania lub
zyskania fałszywych paszportów, albo gdyby
osiadł w jakimkolwiek mieście, bądź mieście,
bądź na wsi, ma bydż iednak powróconym i
wydanym, skoro będzie wyśledzony, i sko-
ro się o niego komendanci Nayiaśniejszego
Króla *Saskiego*, Księcia *Waszawskiego*, lub
Nayiaśniejszego Cesarza *Rossi*, dopominać
będą.

ART: 4 — Nie podpadają oddaniu i zwró-
ceniu wszyscy zbiegowie z wojska Nayiaśniejsze-
go Cesarza wszech *Rossi*, którzy są ro-
dem z Państw należących do Nayiaśniejsze-
go Króla *Saskiego*, Księcia *Waszawskiego*, in-
wzajem zbiegowie z wojsk Nayiaśniejszego
Króla *Saskiego*, Księcia *Waszawskiego* którzy
są rodem z kraju *Rossijskiego*, gdyż obydwie
kostruktujące strony zgodziły się nawzajem, iż
żadna z nich niebędzie obowiązaną wydawać
swoich własnych poddanych, którzy służąc w
wojsku iednay z tych dwóch Mocarstw, po-
wróciłby przez ucieczkę na territorium swo-
go właściwego Monarchy.

ART: 5 — Nayiaśniejszy Król *Saski*, Księże
Waszawski, i Nayiaśniejszy Cesarz wszech
Rossi umowili się prócz tego względem
żywienia deserterów, konfrypcyonistów lub
złoczyńców zbiegłych, od czasu przytrzymania
ich aż do czasu wydania, oznaczyli na ka-
żdego po 4 graycary monety *Austryackiej*
(czyli 4 kopieyki) na dzień, z dodatkiem bo-
chenka chleba, lab gdziby zbieg dostarcza-
nym w naturze płacąc za niego po 4 graycary
(4 kopieyki); na konia zaś, 6 funtów owsa i
dziesięć funtów siana wagi *Austryackiej*, co
uczyni podług wagi *Moskiewskiej*, 8 funtów owsa
i półczternasta funta siana, wraz z po-
trzebną ilością flomy; i koszta, które wynikną
na utrzymanie takowych zbiegów, będą za-
płacone w monecie kurs mającej, a cena do-
starczonych żywności w naturze, będąc ure-
gulowaną podług ceny targowej naybliższego
miejsca od tego, w którym zbieg wydanym
zostanie. — Zwrocenie tychże kosztów nastąpi
pri oddaniu człowieka i konia — Ponieważ
zaś zbiegi niemogą żadnych długów zaciągać,
przeto obowiązek placenia onych do żadnej
nie należy strony.

ART 6 — Będzie prócz tego wypłacona na-

wzajem donosicielowi albo wydaiacemu zbie-
ga nadgrodą pieczętna to iest: Dwadzieścia
Złotych *Austryackich*, czyli siedm Rubli i 20
kopiejek za piechotnego żołnierza, a za ka-
walerzystę z koniem 18 złotych w monecie *Au-
stryackiej* czyli dziesięć Rubli i 80 kopiejek
rachując Rubel po 100 graycarow monety *Au-
stryackiej*, zastrzegając iednak, iż koszta przy-
trzymania i transportu mają bydż wliczone
w zwykłą wyrażoną sumę. — Oprócz kosztów
wyżywienia z nadgrodą ustalonioney dla do-
nosiciela, niemoże bydż roszczona żadna pre-
tensya pod jakimkolwiek bądź pozorem, a w
przypadku gdyby zbieg przez iakową omyłkę
został iuż przyjęty do wojska mocarstwa, któ-
re iest obowiązane do wydania onego, nie
można będzie przytrzymać żadnych rzeczy do
ubioru należących, procz tylko tych, które
mu były dane. — Zbieg zaś ze wszystkimi
pozostającymi przy nim rzeczami będące przy-
wrócone korpusowi, do którego należała, lub
tym, którzy będą umocowani do odebrania
onego, stosownie do artykułu ggo poniżej u-
mieszczonego.

Gdyby zachodziła iakowa wątpliwość wzgłe-
dem rzetelności podanego twierdzenia w cza-
sie reklamacji zbiega, wątpliwość ta, nie bę-
dzie mogła żadną miarą służyć za powód do
odnowienia extradycji tegoż zbiega, lecz dla
uniknienia wszelkiego w tej mierze błędu,
urzędy wojskowe lub cywilne ułożą protokół,
który przeszą wraz z deserterem, i którego
kopią będzie komunikowaną przyzw itym
władzom Monarchy, który zbiega wydaie.

ART: 7 — W przypadku, gdyby zbieg od cza-
su swoiej dezercji popełnił iakowy występek
lub do niego się przyłożył w kraju, do któ-
rego się schronił, zostanie iednak przywróco-
ny Mocarstwu, do którego należy. — To zaś
każe go sądzić i karać podług praw i prze-
slanych sobie pism i dowodów, ściągających
się do iego przelępswa, przesale oraz wiado-
mości o zapadłym wyroku temu rządowi, pod
którym występek popełnionym został.

ART: 8 — Każdy oddział, który będzie wy-
słany w pogóń za zbiegiem, powinien się za-
trzymać nad granicą, która gdy uciekający
przestąpi, niebędzie mógł bydż ścigany, iak tyl-
ko od jednego lub dwóch ludzi opatrzonych
paszportem lub listem gończym, do naybliższe-
go miejsca, w którym zarekwirują urząd wojs-
kowy lub cywilny, a ten będzie obowiązany
dostawić im pomoc dla wyśledzenia lub przy-
trzymania takowego zbiega. Jeżeli przytrzy-

manie iego nastąpiło w miejsciu wymienionem przez stronę poszukującą, i jeżeli to przytrzymanie nienastąpiło przez jednego z poddanych stronę poszukującą, wtedy niebędzie żadnej nadgody pieniężnej.

ART: 9 — Wczasie, kiedy takowa extradition dezertera, konfrypcyjny lub złoczyńcy zbiegłego ma natłacić, komendant półterunku wojskowego również najbliższego drugiej granicy, po umówionym dniu i godzinie wydania, dezerterowie, konfrypcyjni lub złoczyńcy zbiegli, poprowadzeni będą przez oddział wojsk jednej z wysokich stron kontraktujących do wyznaczonego nad granicą miejsca, gdzie tego samego dnia i godziny, znaydować się ma oddział wojskowy drugiej strony, umocowany do odebrania wymienionych zbiegów, konfrypcyjów i złoczyńców, którzy mu zostaną oddani za kwitem legalnym. — Komendant zaś posterunku wojskowego strony rekwirowanej, wyda komendantowi półterunku wojskowego strony rekwirowującej kwit na opłacenie kosztów i wydatków, jakie były oznaczone powyższemi artykułami 5tym i 6tym.

ART: 10 — Również zgodzono się, iż ludzie zbiegający w usłudze oficerów, którzy po spełnieniu jakieg zbrodni wesali by w służbie wojskowej jednej lub drugiej z dwóch wysokich stron kontraktujących, lub którzyby się schronili na teritorium jednego lub drugiego z tych Mieściw, zostaną także przytrzymani za rekwiżycią iodeślanie po wypłacieniu kosztów żywienia umówionych, w artykule 5tym co do żołnierzy.

ART: 11 — Każdy oficer wojska którykolwiek z wysokich stron kontraktujących, któryby się ważył, bądź podejściem bądź mocą zniewolić do dezerterii albo do wejścia w służbę wojskową żołnierza drugiej kontraktującej strony, będzie karany dwoma miesiącami aresztu.

ART: 12 — Również każdy oficer, któryby się przyłożył do utajenia zbiega, lub pomógł iego ucieczce i do odległszych odesłał prowincji, będzie ukarany dwoma miesiącami aresztu. Każda zaś inna osoba, którzyby się podobnego dopuściła wystąpienie, podpadnie podług swego stanu karze cielesnej lub pieniężnej.

ART: 13 — Zbroniono iest tak poddanym Naiasniejszego Króla Saska, Księcia Warszawskiego, iako też Naiasniejszego Cesarza wszech Rosji, kupować od dezerterów prze-

ciwnej strony iakolwiek ubior, kośnie, broń, &c. Te rzeczy będą odbierane wszędzie, gdzie się znajdą, iako kradzione, i oddane zostaną regimentowi, do którego zbieg należał. — Ten, któryby takowe kupił nie będzie miał żadnego prawa żądać nadgody. — I w przypadku, gdyby te rzeczy nieznalały się w naturze, kupujący zapłaci onych wartość w gotowych pieniądzach kurs mających, i w każdym przypadku poniesie karę za przestępcość nakazu w tym artykule wyrażonego.

ART: 14 — Ponieważ klasa konfrypcyjna nieznajduje się w Państwie Rosyjskim, gdzie wojsko formuje się szczególnie z rolników i mających Panów ludzi, z których wielu mogąc się znaleść w przypadku zastrzeżonym względem konfrypcyjnych Księstwa Warszawskiego, staraliby się przez ucieczkę unikać od flużenia swemu krajowi, z tego powodu i przez wzajemność tego, co iest użycone dla tychże konfrypcyjnych, wszyscy takowi ludzie poddani Rosyjczy w klasach przeznaczonych na dostarczanie rekrutów, którzyby opuścili swoje mieszkania i schronili się do Księstwa Warszawskiego, będą zatrzymani i powróceni swemu rządowi na rekwiżycią w tej mierze zasadą, stosownie do opisu w artykule 10tym. W każdym przypadku ta sama wzajemność iest obwarowana dla Księstwa Warszawskiego względem iego poddanych, którzyby zbiegli do Rosji przez bojaźń, aby nie byli powołaniemi do zacięcia, czyli konfrypcyi.

ART: 15 — Naiasniejszy Król Saska, Księże Warszawski, i Naiasniejszy Cesarz wszech Rosji, każą ogłosić rozkaz zupełnie stosowny do tej konwencji, zalecą urzędom wojskowym i cywilnym wypełnienie onego, każdą go poprzybiąć i ogłosić wszędzie, gdzie tego zaydzie potrzeba, ażeby nikt niemogł się wymówić niewiadomością.

ART: 16. — Ta koawencja będzie podana do approbacji dwóch z sobą kontraktujących stron, i Akta ratyfikacyjny zostaną zamienione w Dreznie za dwa miesiące, albo też przedzej, jeżeli to bydż może.

Ułożono i podpisano w Dreznie dnia 21 Października 1808. — (L. S.)

(podpisano) Karol Hrabia de Bose,
Baziley de Kanikow.

Zgodno z oryginałem:

(podpisano) August Wendt.

Zgodno z oryginałem Breza,

Zgodno z oryginałem Stanisław Grabowski:

Sekretarz Rady Stanu i Ministrów.

(2)

*z Londynu dnia 21 Stycznia.
(przez Francę)*

Odebraliśmy listy z Lizbony pod 7 bieżącego miesiąca. Spodziewano się tam nadciągnięcia wkrótce wojska Francuskiego, i z tego powodu czyniono przygotowania do uwiecznienia Anglików i famili Portugaliskich, któreby chciały wynieść się z Portugalii. Wszelaką Regencja wzięła się do środków dawania dla całego odporu, i tym końcem kazała zgromadzić w pewnych miejscach nowozaciężne i dawne wojsko. W Lizbonie stali mają Francuzi wielu Irlandzów, których zuchwałość w miarę nadziei wzrosła, tak dalece, że dnia 25go przeszłego miesiąca lekano się powstania z ich strony.

Piszą z Koruny pod dniem 10 i 14 tym, że wojsko nasze niewątpliwie cofa się, że gdy Generał Moore cofając się przez Lugo uszykował wojsko do bitwy, uniknęli iey Francuzi (*); nakoniec, że dwie kolumny Francuskie ciągną do Portugalii, jedna przez Extremadurę i Elvas do Lizbony, a druga przez Zamora, do Oporto.

Słychać, że Hrabia Florida Blanca umarł.

Dnia 27 Grudnia wypłynął z Portsmouth na powrót do Wiednia przez Tryest w towarzystwie Pana Shaw postójca Stanu Pan Kraus, którego gabinet Wiedeński przyjął był do następnego z tajnymi zleceniami.

Zapewniają, iż komisja wyznaczona na rozpoznanie sprawy o zawarcie konwencji z Francuzami w Portugalii uznała, iż oddanie pod kąd wojskowy Generałów, którzy do iey zawarcia należeli, nie może mieć mieysca.

Znacząca część pałacu St. James stała się wczoraj połową pożaru.

Dnia 22 Stycznia.

Przed dwoma ieszcze tygodniami rozkazał Rząd połać wiele okrętów przewozowych do Koruny i Ferrolu dla zabrania tam wojska naszego. Przeszły wiosny wyprawili nasi Ministerowie 30,000 wojska do Gothenburga na pomoc Królowi Szwedzkiemu. Tylko co rewolucja wybuchnęła w Hiszpanii, też samo wojsko musiało odpływać z Gothenburga, gdzie przez 9 tygodni siedziało na kupie na przewozowych okrętach, i popłynęło do Hisz-

(*) Zapewne powiedzą nam Anglicy wkrótce, że to nie oni, ale wojsko Francuskie wsiadło na okręty, i uciekło spiesznie i hanibnie z Hiszpanii. (Nota Monitora.)

panii, aby natyprzód było świadkiem побicia rokoszowów, a potym i samo było pobite.

Koszta wyprawy naszej do Hiszpanii wraz z dałgimi sumami rokoszow, wynoszą 10 milionów funtów szterlingów (400 milionów złotych Polskich.) Nowe pożyczki i nowe podatki, oto są warzyny, które Anglia w Hiszpanii zebrała. — Umierając Pan Pitt zawołał: *O biedna oyczyno moja!* Leż cożby rzekł Pan Fox, gdyby teraz zmartwychwstał! Wziął się on do rozpoczęcia układów o pokój z Francją, a w tym go śmierć załkoczyła. Haniebny koniec rokoszu Hiszpańskiego uczyńi może naszych Ministerów skłonnejszemi teraz do pokoiu.

Lord Gardney, sławny Admirał, umarł w tych dniach w Bath, w 66 roku życia swoiego.

Admirał Rosyjski Siniawin wyał officera na statku pocztowym do Morlaix z listami do Poffa Rosyjskiego w Parzyżu. Listy te ściągały się do zapłacenia żołdu maytkom będącym na okrętach Rosyjskich przy Motherbank, którzy dopiero na wiosnę będą mogli do swojej oyczyny powrócić.

Dnia 24 Stycznia.

Dzisiejsza Gazeta urzędowa zawiera co następuje:

Na ulicy Downing dnia 24 Stycznia.

„ Przeszły nocy przybył tu kapitan Hope z pismem od Generała-Leutnanta Dawida Baird, do Lorda Castlereagh, jednego z pierwszych Sekretarzów Stanu Jego Królewskiej Mości: Oto iest osnowa tego pisma:

Na morzu dnia 18 Stycznia.

„ Milordzie! Strata, którą ponieśli w osobie Generała-Leutnanta Moore zabitego pod czas potyczki dnia 16go, wkłada na mnie obowiązek uwiadomienia JWWPana, iż wojsko Francuskie uderzyło na Angielkie w stanowisku pod Koruną dnia 16go o 3ciey po południu. Dla ciężkiej rany, która mię do oddalenia się z pola bitwy nieco przed śmiercią Generała Moore zniewoliła, nie dopuszcza mi, abym sam własną ręką sporządził dokładny opis tey długiej potyczki, i w której wielką zaciętość okazano. Przesyłam więc opis, który mi Generał-Leutnant Hope podał. (1)

(1) Dawid Baird dowodził naczelnie częścią wojska Angielkiego, które w Korunie wsiadło, i złączyło się przy końcu Grudnia na równinach Leonu z korpusem do Salamanki przybyłym, a będącym pod sprawą Ge-

Do Generala-Leutnanta Dawida Baird.

Na okręcie Królewskim *l'Audacious* naprzeciw
Koruny, dnia 18 Stycznia.

„Mości Parie! Według żądania twoiego przesyłam ci szczegóły bitwy stoczonej pod Koruną dnia 16go b.m. Pamiętasz, iż nieprzyjaciel, który odebrał z rana posiłki, i kilka dział przed swoją prawą i lewą linią postawił, ruszył część wojska ku lewemu skrzydłowi swoiemu, i użył kilku kolumn do uderzenia na tym końcu mojenego stanowiska, w którym dnia 15 z rana stanął przed nami. Niezadługo uderzył silno na twoje dywizy, stojącą po prawej stanowiska naszego. Zasze w tey stronie iedne po drugich wypadki są WPanu wiadome. Piewsze uderzenie nieprzyjacielskie wytrzymało dowodza całego wojska i WPan na czele 52 Regimentu i brygady Generała-Majora Lorda *William Bentinck*. Z żalem mi przychodzi donieść, iż gdy ciężka rana WPana, dla której nie moge dłużej czynić przyfugi wojsku, oddaliła cię z pola bitwy, wkrótce General *Moore*, który był madre rozporządzenia poczynił, padł ugodzony kużą armatną. Nie zraziło się wojsko, acz uwiadomione o tey niemadgrodzonej stracie, ale i owszem odparło dzielnie usiłowania nieprzyjaciół, i przymusiło ich do cofnięcia się (2), lubo świeże odebrały posiłki. Wieś leżąca na twoim prawym skrzydle stała się celem zaciętego sporu. — Widząc nieprzyjaciela, iż usiłowania jego dla wyparcia prawego skrzydła z stanowiska naszego czynione, były nadaremne, postanowił ie oskrzydlić. Ruszył wtedy General-Major *Paget* z kolumną odwodową dla wsparcia prawego skrzydła, i zręcznym obrotem swoim wniwecz obrócił zamiar nieprzyjacielski; kazałszy boiem poście na przód 95mu regimentowi i iwszemu batalionowi 58go, odpędził nie-

nerała Moore. *Ten poległ dnia 16go ugodzony w ramie kulą armatną wtedy, gdy wybiegł na przód dla zacięcenia wojska swoiego. Dawid Baird był w środku ognia, i dwukroć rannym został w ręce kylami karabinowemi, których mu w kilka godzin odcięto.*

(Nota Monitora.)

(2). *Wszystko to fałsz; General Moore został rannym usiłując wstrzymać ucieczkę żołnierzy swoich, a Francuzi nigdzie odpartemi niebyli, zwiększa kiedy serio uderzyli.* (Nota tegoż)

„przyjaciela, a nawet lewe skrzydło iego zagroził. Okolicznośta i bezpieczeństwo prawnego skrzydła naszego zapewnionego stanowiskiem dywizy, będącego pod sprawą Generała-Leutnanta *Fraser*, przymusiły nieprzyjaciela do zaniechania w tey stronie wszelkiego usiłowania. Ale obrócił ie dzielnie ku środkowi naszemu, gdzie męzny odpierała brygada Generała-Majora *Manningham*, składająca lewe skrzydło dywizy WPana, tudzież część brygady Generała-Majora *Leith*, składającej prawe skrzydło moie dywizy. — Na lewym skrzydle, przestał nieprzyjaciel zrazu na uderzeniu na piękiety nasze, które w ogólności dotrzymywały pola. Widząc więc nieprzyjaciel próbne usiłowania swoje, wymierzone ku prawemu skrzydłowi i środkowi naszemu, postanowił uderzyć silnie na lewe, przed którym opanował iuż był wieś przy gościńcu *Madryckim* leżącą. Wyrugowały go niebawnie z tey wsi z znaczną liczą kompanią batalionu z 14go regimentu pod sprawą Podpułkownika *Nicholls*. (3) Nie było ieszcz 5tey godziny, a nie tylko wsze odparli napaść nieprzyjacielską, lecz nawet wszedzie prawie posunęliśmy się na przód, i dalej, niż z początku potyczki staneliśmy (4); po czem działała tylko lekka piechota nieprzyjacielska i z dział strzelano dla wycofania innych korpusów, a o 6tey wieczorem zupełnie ogień ustąpił. Sprobowaliśmy znowu rozmaite brygady na miejscie, gdzie stały rano, i forpoczy na dawne stanowiska powróciły. — Pomimo niewielkiej przewagi, jaką nam męzwo wojska

(3). *Ten Podpułkownik Nicholls byłby prawdziwym Rolandem, gdyby w kilka kompanii 14go regimentu odebrał wieś, będącą z względu stanowiska obu wojsk szczególnym celem walki. Tey części rapportu nie pisał General Hope, lecz jest zapewne plodem tego samego pióra, które opisało Europie owe sławną bitwę pod Roncevaux.* (Nota tegoż)

(4). *To fałsz, i wielki fałsz; opanowali Francuzi wieś, i do końca w swej mocy mieli. Anglików ze wszystkich stanowisk wyparto; lecz że potyczka o 3cley po południu rozpoczęła się, a o 5tey noc zapadła, strzelcy więc nasi odparli nieprzyjaciela, i wpadlszy za mur niektórych ogrodów Korunę otaczających, musieli się zatrzymać.* (Nota tegoż)

„ naszego ziednało nad nieprzyjacielem, spo-
„ diewiącym się po większej sile swojej i
„ dobroci stanowiska, łatwego zwycięstwa, osą-
„ dzilem, iż nie należało mi odstępować od
„ postanowienia naczelnego dowodzcy, który
„ utożał był cofnąć się dnia 16go wieczorem,
„ i przystąpić do wsadzania wojska na okrę-
„ ty. W tym widoku poczynione były roz-
„ porządzenia i przygotowania, podług roz-
„ kazu iego, ieszcze na początku potyczki,
„ i o 10tey wieczorem otrąciło wojsko swo-
„ ie stanowisko w porządku przynoszącym mu
„ zaszczyt. (5) Gdy całą artylerię będącą na

(5). Uderzono na was o 3ciey po połu-
dniu; zaczęliście wsiadać na okręty o 10tey
w nocy, lubo ieszcze wtedy eskadra wasza
nie brała potrzebnej ilości śladkiej wody, lubo
ście niewypróżnili ieszcze wszystkich wa-
szych magazynów, czego dowodem zabranie
przez naszych 16,000 karabinów, któreście
w składzie la Payosa opuścili, tudzież działa
do oblężenia służących, składu prochowego,
&c, i lubo ranni wasi pozostały na pobo-
wiisku, którycheśmy zabrali. Niewiemy, co-
by wam się gorszego przytrafiło, gdybyście
byli pobitemi; lecz wiemy, abyście mogli
i powinni byli uczynić zostawszы zwycięzca-
mi, gdyby wasz opis był rzetelny. Byliby-
ście się utrzymali w stanowiskach załatwiają-
cych Korunnę; dzień siedemnasty odłożyliby-
ście na pochowanie waszych zabitych, na
zebranie z pobowiiska trupów waszych
Generalów, Pułkowników i officerów, tu-
dzież na pozbieranie obłokanych waszych żoł-
nierzy, których zawsze była wiele po bitwie
aż w nocy trwającej, i na zebranie rannych,
którzy po nocnej walce uchodzą do domów
i chałup, gdzie dnia oczekują. Wsiedli-
byście w nocy z 17go na 18ty, gdyby po-
wszechnie systema dozwoiliło wam pomysleć,
iż za nadto byliście słabemi, do dawania od-
poru wojsku Francuzów. Otoż widzicie,
abyście byli uczynili po odniesieniu by też
najmniej zezwolili korzyści, lecz nie z tego szty-
go nieuczyniliście: wpadliście wieczorem na
okręty w największym niełodzię; nie zdą-
żyliście wypróżnić magazynów waszych, ani
oddać pogrzebowych honorów waszym Ge-
nerałom, ani pozbierać rannych, ani 4 działa
waszych uprowadzić, ani zabezpieczyć ustęp-
u 300 ludzi, tylną straż waszą załatwiają-
cych, których przy ściganiu was zabrali-
śmy. (Nota tegoż)

„ lądzie uprowadzono, poszło wojsko prze-
„ pisanym porządkiem na miejse wypaczo-
„ ne do wsiadania w mieście Korunnie i oko-
„ licy. Pikiety pozostały w swoich stanowis-
„ skach do 5tey z rana dnia 17go, o której
„ dopiero cofnęły się także porządnie, czego
„ nawet nieprzyjaciel nie spostrzegł. — Za mie-
„ przerwanym staraniem i ilu kapitanów, któ-
„ rym Kontr-Admirał Courcy porucił wsza-
„ dzanie wojska, całe wojsko wsiadło na okrę-
„ ty prawie z bezprzykłada szybkością (6),
„ oprócz brygad Generalow-Majorow Hill i
„ Beresford, przeznaczonych do pośollania
„ na lądzie, aż póki by poruszenia nieprzyja-
„ cieł nie były poznane; reszta była iuż na
„ morzu przed dnem. Brygada Generala
„ Beresford, składająca tylną straż naszą, sta-
„ ła przed miastem, a brygada Generala Hill
„ była w odwodzie na przylądku poza miastem.
„ — Dnia 17go o 8mey z rana pośląto lek-
„ kie wojsko nieprzyjacielskie ku Korunnie,
„ i wkrótce zajęło góry. S. Lucyi strychiące
„ stanowisko portowe. (7) Lecz gdy mimo tey

(6). Szybkość wsiadania waszego na okrę-
ty byłaby obojętnym dowodem zwycięzcy was-
zego, któreście mieli odnieść w potyczce.
(Nota tegoż)

(7). Czytając ten opis, łatwo dostrzec, iż nie jest robota wojskowego, albo że był
pod cenzurą iakiegoś sekretarza w biorze Pa-
na Caninga. Chcacie, aby uwierzono, iż
ostaliście się w waszych stanowiskach, to iest,
iż pozostałeś panami pola bitwy, a mó-
wicie, iż dnia 17 z rana poślą nieprzyjaciel
lekkie wojsko pod Korunnę, i wkrótce opan-
ował góry Świętey Lucyi strychiące stanowisko
portowe. Jak to MCPanie Hope! odnio-
śleś tak świetne zwycięstwo dnia 16, a w no-
cy opuścłeś góry Świętey Lucyi strychiące
stanowiska portowe, na których wznieśli za-
raz Francuzi baterię toż stanowisko strychu-
iące, i wystrzałami z nich 4 okręty wasze prze-
wozowe zatopili, co stało się dla was znakiem
do odcięcia kotwic i odpłynienia? Lubos
iest officerem lądowym, wsadzałeś atoli czę-
sto i wysadzałeś wojsko; musisz posiadać jakieś
wiedomości morskie, a zatem powinno ci by-
ło przyjść do głowy, iż dnia 17 mógł się
wiatr odmienić, co bardzo często zdarza się
na morzu. A gdyby się też wiatr odmienił,
gdyby wasze przewozowe okręty musiały na
stanowisku pod ogniem baterii Francuzów,
z których iuż 4 zatopiły, pozostać, niemia-

„, okoliczności i lada iakiego stanu obwarowania „, nia misza, nie wypadało się lekać wyparowania tylnej straży naszej, a prócz tego, „, sheci Hiszpanów wydawały się bydż dla nas dobremi, rozpoczęła brygada Generała „, Hill wsiadać na okręty, i o 3ciej po południu wsiadła ze wszelkim. Generał-Major Beresford z gorliwością i zręcznością dobrze WPanu i caemu wojsku znaną wytłumaczywszy dokładnie z zaspokojeniem rządu Hiszpańskiego naturę naszego działania, i poczyniwszy wprzód potrzebne rozporządzenia, cofnął swój korpus z przednia miaścia za nadęstiem nocy, i tak tenże korpus, iako też wszyscy ranni będący na lądzie, wsiedli na okręty dzis o 1wszej po północy. — Stan rzeczy nie dopuszcza nam spodziewać się, aby zwycięstwo, którym Opatrzność usiłowania wojska naszego uwieńczyła, mogło przynieść Anglii świetne korzyści (8); zaemila ie bowiem strata iednego z najlepszych wodzów naszych, a odniesionym zostało przy końcu długiej i przy-

nożyby powodu do naganiania cię, żeś opuścił góry Świętej Lucji strychiące stanowisko portowe? Skoro wyznajesz, iż lekkie wojsko Francuskie zaięło te góry o świcie, iawnie wyznajesz, iż niemiasz sposobności cofania się, i że gdybys niebył zmuszony przewyższać sile ustąpić, przez twój własny błąd, i iakby przez roztargnienie, podałbys na niepewność los wojska twoiego. Mowisz, żeście zwyciężyli, a Francuzi mówią, żeście zwyciężeni. Sam tylko więc stan rzeczy może ten spór między niemi a nami rozstrzygnąć. Z tego zaś stanu rzeczy wynika, żeście przeciwne sobie postąpili, niżbyste postąpili, gdybyste byli zwycięzami, i żeście tak wszystko uczynili, iak gdybyste byli zwyciężeni, a zatem zostałeśie pobici. Wniosek ten, który chcesz zataić, wynika widocznie z wszystkich opisu twoiego szczegółów.

(Nota tegoż)

(8). Tak to więc szydzicie sobie z ludu Angielskiego! Takowej taktyki używało Ministerium wasze we wszelkich okolicznościach, i przyznać należy, iż mu się często udawała. Wyidzie z czasem prawda na jaw; ale Ministerium zyska na czasie, osiągnie opinię, i Administracja uwiodlszy też opinię, wynardzie nowe sposoby roztargnienia onej. Dałby Bóg, aby Anglicy co miesiąc takowe zwycięstwa odnosili! (Nota tegoż)

„, krey służby. Wyborne stanowisko nieprzyjaciół, stan niniejszy ich wojska i przewyższająca liczba odeymują nam nadzieję odniesienia iakowej korzyści z zwycięstwa naszego. Dla WPana atoli, dla wojska i kraju naszego miło ieli pomyśleć, iż w nieniepo-myślniejszych okolicznościach nic oręg Angielski z świetności swojej nie utracił. Wojsko, które weszło do Hiszpanii z iak napiękniejszą nadzieję, ieszcze się było nie połączyło, a iuż wojsko Hiszpańskie pobitemi i rozproszeni zostały, po czem na swojemu sobie zostawione było. (9) Ciągnienie korpusu Angielskiego z nad Duero uczyniło nadzieję, że przynajmniej południową część Hiszpanii można będzie ocalić (10); ale to szlachetne usiłowanie, mające za cel oswobodzić nieszczęśliwy lud, dało powód nieprzyacielowi do zgromadzenia mnogiego wojska i skupienia znaczniejszych siły dla zniszczenia regularnego wojska (11) będącego ieszcze w północnej Hiszpanii. — Wiadomo WPanu, iak czynie ta kowe systema wykonywano. Okoliczności te wskazały potrzebę nagłego a przykrego dażenia, które liczbę wojska zmniejszyło, siły iego wycieńczyło, i nie dało mu się, iak należy, opatrzyć. Pomimo tego atoli i niedogodności odpornego stanowiska, iakie gwałtowna potrzeba założenia na czas nieiski portu Korunny, o której kazała, nieustraszona odwaga wojska Angielskiego nigdy się piękniej niewykazała (12); przewyż-

(9) Wyznaciecie przecież, iż wojska Hiszpańskie są rozproszone, że iuż ich niemasz, i że sami sobie zostawionemi byliście. Alboż to wina wojsk Hiszpańskich, którym tak długo naprzona pomoc wasze czekać kazaliście? Nigdyście tak ogólnego wojska nigdzie nie wyprawili za morze. Dziekować Opatrzności powinniście, że choć część iego zdążyła wsiąść na okręty i uciec. (Nota goż).

(10) Te nadzieję taką miały zasadę, iaką mają wszystkie nadzieje, które się dzisiaj roją po głowach gabinetu Angielskiego.

(11) A czemuż nie było innego regularnego wojska, gdyście się ruszyli? Oto dla tego, żeście się nie ruszyli przed zniszczeniem regularnego wojska Hiszpańskiego. (Nota tegoż).

(12) Nic tak dalece świetnego żołnierze nasi nie widzieli w sposobie walczienia żołnierzy Angielskich; lecz przyznają, że offi-

„szyła ona to wszystko, co twoje doświadczanie, czenie tego nieoszacowanego przymiotu, tak temuż wojsku wrodkonego, mogło ci obiecywać. Nie masz żołnierza, któryby nie korzystał z wszelkiej sposobności, aby się dzielnie popisał, i dla tego nie mogę WPanu żadnego w szczególności czynu przytoczyć. (W tym miejscu daje niektórym regimientom i ich dowodzcom pochwałę, a potem tak dalej pisze. — Gdy większa polowa floty odpłynęła wczoray, i gdy wsadzone korpusy były pomieszane jedne z drugimi na okrętach, co musiało koniecznie nastąpić, nie mogę teraz uwiadomić WPana o stracie naszych. (13) Sądzę jednak, iż strata w ludziach nie jest tak wielka, iakby mógł ktoś rozumieć; skciawszy przecież oznaczyć ich liczbę przez przybliżenie, nie położyłbym większej nad 700 lub 800 tak w zabitych iak ranuch. Nie możemy wiedzieć o nieprzyjacielskiej stracie; lecz z różnych okoliczności miarkuję, iż dwa razy większa od naszej. Zginęło kilku znaczących officerów naszych lub ranymi zostało (14); nie mogę ich teraz wymienić, oprócz Podpułkownika 92go regimentu Napier, Majorow Napier i Stanhope z 50go Regimentu, zabitych, a ranuch Podpułkowni-

cerowie Angielscy stawili się z odwagą, właściwą ludziom i onor kochającym. (Nota tegoż).

(13) O iak to przebiita się prawda pomimo usiłowania w iey ukryciu! Przepomniał sekretarz Pana Canninga wymazać te wyrazy Generała Hope. Co za roztargnienie! Wsadzone korpusy były zmieszane jedne z drugimi na okrętach, co koniecznie musiało nastąpić, ponieważ wsiadanie ich odbyło się w naywiększym nieladzie. Strach pędził żołnierzy do szalup; każdy stracił z oka chorągwie, a o ocaleniu tylko życia myślał. Coż za tym powinno było nastąpić? Oto to, co w rzeczy samej nastąpiło, iż wsadzone korpusy były jedne z drugimi zmieszane na okrętach. (Nota tegoż)

(14) Mielisicie 2,000 ranuch, trzech Generalow zabitych, i 800 tak żołnierzy iak officerow porzuconych od was na poboiowisku. Policzyliśmy wszystkich. Wzieliśmy także 300 ludzi, a wy nam ani jednego. Mieliszy tylko 200 ranuch, a ani 100 zabitych, między zaś temi żadnego wyższego officera. (Nota tegoż).

„wnikow Winck, Maxwell, Fane, Griffith (ten z gwardyi) i Majorow Miller i Williams. Nie będę tu mówić WPanu o stracie, iaką wojsko i naród poniosły, WPanu, który tak doskonale umiesz eścic wysokie przymioty Generała-Leutaanta John Moore. Zgon iego pozbawił mnie przyjaciela, którego uczyniło mi lubym doświadczem nie. Leż nadewszystko opłakuje stratę jego dla oyczyzny. Ktoko wiek go znał i sława nował, powie, iż dokonawszy z wielką odwagą nader trudnego cofnienia wojska, zakończył chwalebne życie śmiercią, czyniąc ieszcze szanowniejszym w oczach nieprzyjaciół iwie żołnierza Angielskiego. Jak niegdyś nieśmiertelny Wolff, wydartym został oyczyznie w pierwiaśkach życia, które iey zupełnie poświecił, i iak Wolff, słyszał w ostatniej chwili życia okrzyki zwycięstwa; pamięć iego, równie iak Wolffa, będzie zawsze święta w kraju, który szczerze kochał, i któremu wierniełużył. — Pozostałe mi teraz wyszurzyć nadzieję, iż WPan wkrótce do usług oyczyzny powróci, i oświadczenie, iż opłakuje nieszczęsną okoliczność, która usunąwszy cię z pola bitwy, pedała dowództwo nad wojskiem w ręce nie tak biegłego iak WPan. Generała. „Jesiem &c. (podpisano) John Hope, General Leutnant.

z Wiednia dnia 28 Stycznia.

Z powodu wczorajszego wielkiego balu u Dworu, Posel Francuzki, w niebytności Posła Rossyjskiego, przedstawił Cesarswu Jchmość kilku kawalerow Rossyjskich, iako to: Generałow, Wasiliew, byłego Posła w Lisbonie, Zizeroff i Wedrowskiego; Szambelana Budberg; Pułkownikow Hrabiego Witta i Löwenstern &c.

Kenne Regimenta Austryackie dostaly znaczącą liczbę koni pod żołnierzy.

Uważają tu, że od niciakiego czasu wielu znakomitych Profesorow po akademach naszych złożyli urząd nauczycielki, a to dla tego, że gdy im płać tylko bankocetami, nie mogą się przy nadzwyczajnyci wszystkiego po wielkich miastach drogości, utrzymywać. Te bankocetle również są ruiną prywatuych, iak i kraju.

z Abo dnia 25 Stycznia.

Dnia dzisiejszego, w rocznicę urodzin Imperatora Jmci Alexandra, powrócił tu Hrabia Buxhöwden, naczelnny Generał wojska Rossyjskiego. Wiażd iego był bardzo wspanialy.

DODATEK

D O D A T E K

DO

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DΝIA 21GO LUTEGO ROKU 1809 WE WTORĘK.

M I N I S T E R S K A R B U

Uwiadomiony będąc, że Komisarze Królewsko-Pruscy plan pożyczki miliona talarów dla dworu Berlińskiego do Księcia Warszawskiego przesyłają, w zamierze znalezienia osób, któreby uwiedzione korzyściami lotteryi nemi do tego planu przyłączonemi, pieniądze swoje do tey pożyczki dawać chciąły, obwieszcza każdego, że tak z względu dawniejszych zakazów wyprowadzania pieniędzy z kraju, iako też z względu zabronienia wszelkich obcych lotteryi, nikomu nie jest wolno brać akcyjy powmienioney pożyczki, a to pod karami wymierzonemi, tak na tych, którzy pieniądze za granicę bez pozwolenia Rządu wysyłają, iako i na tych, którzy grywają w Lotterye zagraniczne. — Dan w Warszawie dnia 19go Lutego 1809 Roku. Tad: Dembowski, M.S.

Józef Czyżewski, S. Sk.

Oto jest całkowita osuwa 3¹ bulletynu i opisu wiazu Króla Józefa-Napoleona do Madrytu, których treść tylko w przeszłym numerze gazety naszej położyliśmy.

z Paryża dnia 7 Lutego.

— Trzydziesty-pierwszy bulletyn wojska w Hiszpanii.

„Regimenta Angielskie z numerami 42, 50 i 52 zostały zupełnie wycięzione w bitwie dnia 16 pod Korunną. Ani 60 ludzi z każdego tego regimentu niewiadło na okręty. Naczelný General Moore poległ w ten czas, gdy dla naprawienia rzeczy, chciał uderzyć na czele wspomnionych regimentów. Nadaremne usiłowanie! korpus ten rozproszony, a General iego zginął. General Baird był już wtedy ranionym; przejechał przez Korunnę końcem dostania się na okręt, na którym dopiero ranę iego opatrzonono. Biega wieś, iż dnia 19go umarł. — Noc po bitwie dnia 16 była okropna w Korunnie, dokąd smutni Angliicy weszli

bez żadnego ładu. Wojsko Angielskie wysadziło na ląd przeszło 80 dział, a z tych nawet 12 z sobą nieuprowadziło. Reszta została zabraną, lub zatrzymaną, a wszelko porachowanyszy, mamy 60 dział Angielskich. — Zdaje się, iż oprócz dwóch milionów, które wojsko nasze zabrało Anglikom, daleko większy skarb rzucano w przepaści przy gościńcu z Astorgą do Korunny. Chłopi i żołnierze nazbierali między skałami niemal pieniędzy. — W utarczkach zaszych podczas edwrotu Anglików przed bitwą pod Korunną, polegli dwaj Generalowie Angielscy, a trzej żołnierze ranzeni. Pomiędzy temi wymieniają Generala Cramfart. Utracili Angliicy to wszysko, co stanowi wojsko, iako to, Generalów, artyleryią, konie, sprzęt, potrzeby wojskowe i magazyny. — O świcie dnia 17 byliśmy panami górnymi strychującymi stanowisko portu Korunny, i z baterii naszych strzelano do okrętów Angielskich, co sprawiło, iż kilka nie mogło wyjść, i żołnierze zabrani podczas kapitulacji Korunny. Znaleziono także 500 żywych koni Angielskich, 16,000 karabinów, i wiele dział wielkiego kalibru, które nieprzyjaciel porzucił. Liczne magazyny są napełnione potrzebami wojskowymi, które Angliicy chcieli uprowadzić, lecz ie zostawić musieli. Dostał się nam także magazyn prochowy będący na pół-wyspie, gdzie 200,000 funtów prochu znalezione. Przefraszeni Angliicy wypadkiem bitwy dnia 16g, nie mieli nawet czasu do zniszczenia magazynów swoich. W szpitalach znajdowało się 300 chorych Anglików. W porcie znaleźliśmy siedm okrętów Angielskich; na trzech były konie, a na czterech, wojsko. Nie mogły one wypłynąć. — Miasto Korunna jest obwarowane, i nie można do niego wejść od razu. Weszło więc tam wojsko nasze dnia 20go dopiero, za mocy poniższej kapitulacji.

Znaleziono w Korunnie przeszło 200 dział Hiszpańskich. Konsul Francuzki *Fourcroy*, Generał *Quesnel* z głównym swoim sztabem, Pan *Bongars* officer ordynansowy, Pan *Taboureau*, audytor, i 350 Francuzów, żołnierzy i marynarzy, których zabrano albo w Portugalii, albo na statku *l'Atlas*, zostali uwolnieni. Chwala eni bardzo officerów morskich Hiszpańskich. — Wyprawa Anglików ściągała na nich nienawiść Hiszpanów, hańbę i wstyd. Stracili wybór wojska swoego złożonego ze Szkotów, których albo raniono, albo zabito, albo zabrano. — Generał *Franceschi* wszedł do *Santjago de Compostella*, gdzie znalazł kilka magazynów i straż Angielską, którą zabrał w niewolę, a potem ruszył zaraz ku *Vigo*. Zdaje się, iż *la Romana* dąży do tego portu w 2,500 ludzi, których mógł ściągnąć. Dywizja Generała *Mermet* ciągnęła ku *Ferrol*. — Powietrze było zarażone w Korunnie z przyczyny 1,200 koni, które Anglicy pozabiali na ulicach. Xiąże *Dalmacyi* starał się najpierw o oczyszczenie powietrza z względu na zdrowie żołnierzy i mieszkańców. — Zdaje się, iż Generał *Alzedo*, Gubernator w Korunnie, nie dobrowolnie, lecz z przymusu, należał do strony rokoszanów. Wykoał on z zapalem przysięgę wierności Królowi Józefowi-Napoleonowi. Lud okazuje radość z uwolnienia się od Anglików.

Konwencja zawarta między Marszałkiem Księciem Dalmacyi, naczelnym dowódcą wojska Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Galicyi, i Generałem Don *Antony d'Alzedo*, Gubernatorem wojskowym i cywilnym w Korunnie.

Artykuł I. — Miasto Koronna, szańce, baterie i zamki do niego należące, artyleria, potrzeby wojenne, magazyny, mapy, plany i pamiątki wojskowe, będą oddane wojsku Cesarza Jmci i Króla Napoleonu; tym koncem JW. Marszałek Xiąże *Dalmacyi* będzie mógł dzisiaj wieczorem zaiąć bramę zwaną *Tour d'en bas i baslyony*. — Art: II. Załoga Hiszpańska w Korunnie, władze cywilne, bądź sądowe, bądź administracyjne, bądź skarbowe, duchowieństwo, i w powszechności wszyscy mieszkańcy wykonaą przysięgę wierności Królowi Jmci Hiszpańskiemu i *Indyjskiemu*, Don *Józefowi-Napoleonowi*. — Art: III. Osoby należące do administracyjcy cywilne, bądź sądowej, bądź skarbowej, generalny Intendent Królestwa Galicyi i Provincji Korunny, Korregidorewic, Alkadowie

i inni urzędnicy, pozostań tymczasowe na swoich miejscach, i obowiązki swoie sprawować będą w imieniu Króla Józefa-Napoleona; wszystkie także akta cywilne wychodź miały w imieniu wspomnionego Monarchy. — Artykuł IV. Żołnierze z załogi wszelkiego stopnia, mogą pojść do wojska Króla Józefa-Napoleona, i utrzymają się przy stopniu swoim, pierwsi jednak powinni wykonać przysięgę wierności i pośluszeństwa, iak artykuł II opisawa. Tym końcem spisana będzie lista officerów, pod-officerów i żołnierzy; wspomniona listę zaś iadezy JW. Generał *Don Antony de Alzedo*, Gubernator Korunny, ażeby potym żołnierze ci odebrali przeznaczenie swoie stosownie do rozkazów JW. Ministra wojsny Królestwa Hiszpańskiego; nim zaś te rozkazy nadędy, wspomnieni żołnierze mogą zostać w Korunnie, a żywność i kwatery dostaną tak, iak wojsko Francuzkie. Officerowie i ci, którzy do marynarki Królewskiej należą, a znajdują się w Korunnie, są obici niniejszym artykulem, i powinni na miejscu czekać rozkazów Ministra morskiego. — Art: V. Żołnierze z załogi, iakiegokolwiek bądź stopnia, którzyby chcieli porzucić służbę, będą mogli udać się do domu, pozytkawszy pierwsi przyzwoity abszeyt, lub po upoważnieniu od Ministra wojsny Królestwa Hiszpańskiego, i wykonswszy przysięgę wierności przepisaną w II artykule. Ci zaś, którzyby tej przysięgi wykonać nie chcieli, będą uważani za ieńców wojennych. — Art: VI. Własność mieszkańców będzie szanowana; nienaloży się żadna kontrybucja; lecz tylko Prowincja opatrywać będzie potrzeby wojska, stojącego na załodze. Dana będzie dla bezpieczeństwa straż wszelkim instytutom pebożym i administracyjnym. Religia będzie szanowana, i Kapłani doznawać mają opieki w sprawowaniu iey obrządków. — Art: VII. Administracja kals Królewskich odbywać się będzie podług dawniejszego trybu, w imieniu i na rzecz Króla Jmci *Don Józefa-Napoleona*; tym koncem wszystkie władze duchowne i cywilne, niemniej urzędnicy Królewscy, sprawować będą obowiązki swoie, i pensye odbierać mają. — Art: VIII. Gdyby który urzędnik sądowy lub administracyjny chciał się uwolnić od dalszej służby, niedozna w tym żadney przeszkody; a ieźliby żądał, będzie mógł wynieść się z miasta z własnością swoją i sprzętami, i paszport dostanie. — Art: IX. Deputowani z miast, i wszystkie inne osoby wezwane do

Junty Królestwa Galicyi, mogą powrócić do domu ze sprzętami swoimi, lub mieszkać w mieście, ieżeli im się podoba; a dla osobistego ich bezpieczeństwa otrzymają straż, ikoro by tego żądały. — *Art: X.* Każdemu innemu mieszkańcowi wolno będzie wynieść się z miasta tam, gdzie mu się podoba, ze sprzętami swoimi i wszelkim co do niego należy, byleby tylko nie za granicę. — *Art: XI.* Domy i własności tych wszelkich, którzy by dla rozkazu, zlecenia i wszelkich innych pobudek, nieznały dawali się w mieście, będą szanowane, i tacy gdy chcą, mogą powrócić. — *Art: XII.* Dobrodziejstwo powszechny amnestii nadane przez Cesarza Jegomości i Króla, tak w imieniu Jego, iako też imieniem Króla Józefa-Napoleona, rozciąga się do załogi i mieszkańców w Korunnie, niemniej do osób, które i takikolwiek urząd sprawowały. Tym końcem, nikt nie będzie prześladowany, więzionym i karanym za to, iż należał do rozruchów krajowych, ani też za mowy i pisma swoie, lub za środki i rozkazy, usiłkucznie w tym czasie. — Toż samo dobrodziejstwo powszechny amnestii rozciąga się do wszelkich małych, miasteczek i gmin w Królestwie Galicyi, które się poddają, i gdy mieszkańcy wykonaą przysięgę wierności Królowi Jmci Józefowi-Napoleonowi. — *Art: XIII.* Prawa, zwyczaje, ubior, będą w całości zachowane; prawa zaś rozumieją się takie, iżakie przez konfytucję Królestwa są albo będą pośtanowione. — Napisano na dwie ręce w Korunnie dnia 19 Stycznia 1809 roku. "

(podpisano) Marszałek Xiąże Dalmacyi.
Antonio de Alzeda.

Zapewniają, iż Xiąże *Infantado* znaydował się na bitwie, w której 12,000 Hiszpanów złożyło broń przed Xiążciem *Belluno*, i że przez nieiski czas był otoczony, lecz z małą garstką stronników swoich umknął.

Powrót Cesarza z Hiszpanii do Paryża tak był spieszny, iż ten Monarcha przybył razem z gońcami i szafetami, które przodem wyłano.

Listy prywatne z Hiszpanii donoszą, iż kilku najpierwzych oficerów sztabowych i Generalów wyiadają w miesiącu Lutym z Hiszpanii do Francji.

Podług listów z *Bajonny*, Marszałek *Jourdan* objął dowództwo nad jednym korpusem wojska w Hiszpanii, a Marszałek *Lannes* dowodzi naczelnie oblężeniem *Baragozy*.

Za wezbraniem morza dnia 28ego Stycznia,

korsarz *l'Aventurier z Calais* pod sprawą kapitana *Lefort*, przyprowadził do *Cherbourg* bryga *Angielskiego Ariel*, mającego 12 dział, który płynął z *Curaçao* z bawełną, kawą, indigo, kakao i drogimi drzewami. Zdobył zaś tego bryga po bitwie zaszley przy *Portland*.

Pan *de Rosel*, dawny kapitan okrętowy, będący przy generalnym składzie kart i planów morskich, złożył Cesarzowi opis podróży dwóch fregat *la Recherche* i *l'Esperance*, wyłanych pod sprawą Kontr-Admirała *d'Entrecasteaux* na wynalezienie sławnego *la Peyrouse*. Ten Pan *de Rosel* pozostał sam ieden tylko z wyższych oficerów do tej wyprawy użytych, którą opisał.

Na mocy wyroku Cesarskiego wydanego dnia 31 Grudnia w *Benavente*, nadzwyczajna Juata *Toskania* przystanie urzędowało od dnia 1go Stycznia 1809, odkąd Miniflrowie obeymą, ile do którego należy, administracyją departamentów *la Méditerranée*, *l'Ombrone* i *l'Arno*. z Madrytu dnia 23 Stycznia.

Huk iu działa zapowiedział dnia wczerajszego o święcie publiczny wjazd Monarcha naszego do tutejszej stolicy. O godzinie 8mey z rana, załoga Madrycka stanęła po części pod bronią w szeregach od bramy *Atocha* aż do drzwi Kościoła Świętego *Izydora*, a zatrząd aż do pałacu, reszta zaś stała oddziałami w rozmaitych miejscach. Gwardya stała blisko wspomnionego Kościoła; o godzinie gtej udała się jazda naprzeciw Króla, i zatrzymała się na dziedzińcu *las Delicias*, a gdy Król nadiechał ruszyła na przód, a ieden szwadron poślewał za gwardią Królewską.

Na dziedzińcu *las Delicias* wsiadł Król na konia w śród radośnych okrzyków ludu, i parada ruszyła w następującym porządku: Jazda z załogi, szwadron gwardyi, osoby będące przy boku Króla, to iel adiutanci, sekretarze gabinetowi, marszałkowie, szambelanowie, koniuszowie; dalej pierwszy generalny Intendent, Wielki Mistrz obrzędowy i Wielki Szambelan; Wielki Marszałek, Major Generalny, i Wielki Łowczy; Król; Kapitan generalny gwardyi służącą czyniąc; Wielki Koniuszy, Kapitan generalny gwardyi, nieczyniący służby; Adjutant czyniący służbę, Koniuszy i Szambelan obydwa czyniący służbę, Ministrowie, Grandowie Hiszpanscy, nie będący szambelanami. Powyższe osoby przybrane w wspaniałym ubior towarzyszyły konno Królowi Jmci. Dalej następował szwadron jazdy z gwardyi. W pojazdach iechali: Konsyliarze Stanu, człon-

ki Rady wojskowej, morskiej, *Indyjskiej*, orderów, i handlu, najwyższy Minister trybunału Alkadow z innym Alkada, iako reprezentanci wspomnionego trybunału. Na końcu iechał szwadron iazdy z gwardyi. Gubernator stolicy z głównym swoim sztabem i Korregidor stali przy bramie *Atocha* końcem oddania Królowi kluczy od miasta. Po tym obrzędzie, wspomniony Gubernator ruszył na czele iazdy zatłocowej, a rada municipalna szła za szwadronem gwardyi Królewskiej i przed osobami czyniącemi służbę honorową przy botu Króla.

Powtorny huk stu dział i odgłos dzwonów zwiaśniał wiażd Króla Jmci do *Madrytu*; co także kilkakrotnie tego dnia powtórzone. Wiechał Król bramą *Atocha*, przejechał przez *Prado*, i udał się znakomitszemi ulicami do Kościoła *S. Izydora*; lud licznie zgromadzony okazywał radość swoje przez nieustanne okrzyki. Biskup Sufragana w ubiorze pontyfikalnym, Kanonicy i Plebsi, Generałowie i Prałaci zakonów, przyjęli Monarchę we drzwiach, a szesćnastu najwyższych Kanoników zaprowadzili go pod baldakinem na tron. Wspomniony Biskup miał do Króla piękną mowę stosowną do charakteru iego, mieysca i innych okoliczności.

Mowa Królewska ieli następująca: — „*Ni n złość dzięki najwyższemu władzcy przeznaczeni za powrót mój do stolicy tego Królestwa rzadowi memu poruczonego, odpowiem przychylnemu przyjęciu iey mieszkańców, wynurzając nayskrytsze myśli moie przed ołtarzem tego samego żywego Boga, który waszą przysięge wierności ku osobie mojej odebrał. Oświadczam więc przed Bogiem, który zna serca wszystkich, iż jedynie powinniś i sumienie moie, nie zaś żadna osobista namiętność, powolują mię do tronu. Gotow iestem poświęcić szczęście moje; sądżę bowiem, iż mnie potrzebuicie, ażebyście sami byli szczęśliwemi. Jedność świętę naszej Religii, niepodległość Monarchii, całość iey kraju i wolność iey obywatelów są to warunki przysiegi, którą, przyjmując koronę, wykonalem. Nieznikczemnie ona na głowie mojej; a iezeli, o czym niewątpię, życzenia narodu dopomogą usiłowaniom Króla iego, stanę się wkrótce nayszczęśliwym ze wszystkich, gdyż wy będącie szczęśliwimi.*” Mowa ta sprawiła wielką radość w sercach, która się wszędzie okazywała.

Gdy Król zasiadł na tronie, cła parada uszykowała się następującym sposobem: Po pra-

wey ręce Królanieco w tyle na trzecim stopniu tronu ieli generalny Kapitan gwardyi czyniącę służbę; po teyże stronie ieli W. Podkomorzy a za nim szambelanowie. Poprawej W. Podkomorzeego stali Ministrowie, a z prawej ich strony, Radcy Stwu dwoma rzędami. Po lewej stronie, stali Wielki Merszałek i Wielki Koniuszy; po lewej koniuszego, generalny Kapitan gwardyi nieczyniącę służbę, i Major Generałny, po którego lewej stali generał Intendent &c, &c. Po mszy, śpiewano *Te Deum*, a potym 6ciu Kanoników odprowadzili Króla pod baldakinem do drzwi kościelnych. Kapituła z duchowieństwem uszykowała się tak jak pierwney, i Monarcha przybył z parada do pałacu, gdzie w sali Ambasadorow dwór nowy przyjął. Zaowu huk stu dział ogłosił wiażd Królewski do pałacu. Wszystkie domy przy ulicach, których Monarcha przejeżdżał, były ozdobione bogatemi i wspaniałemi kobiera- mi. W rozmaitych mieyscach grała dobraną orkiestra; zaczawszy od przedmieścia *Madryckiego* i gdzie Król wysiadłszy z pojazdu wsiadł na konia, na wszystkich ulicach i na gankach, pełno było obojętnej plei i wszelkiego stanu osób okazujących radość z przybycia do stolicy Monarchi, którego Opatrzność na uleczenie politycznych naszych r.n, i przywrocenie Hiszpanii do dawniejszych iey świętości zet- stala. Wieczorem wszystkie domy oświecono, co przez dwie następujące nocy powtórzono,

z Tryestu dnia 10 Stycznia,
(z Dziennika Frankfortskiego.)

Rozchodzi się tu rozmowa, która wyławia dosyć prawdziwy stan politycznych partii w kraju *Austryackim*.

Rozmowa między Hrabią N., członkiem dawniej bezpośredniego stanu Rycerskiego w Niemczech, i Panem D... bankierem.

Hrabia. Przychodzę dowiedzieć się, czyli WCPan możesz mi wypłacić ten papier na 10 tysięcy złotych?

Bankier. Czy w gotowiznie?

Hrabia. Bez wątpienia.

Bankier. Mam teraz same tylko bankocetle.

Hrabia. Chcesz WCPan, ażebym poszedł na kampanię z papierami?

Bankier. Jako, Mości Panie, na kampanię? alboż zanosisz prawdziwie na wojnę?

Hrabia. Nie ieli ona ieszcze zupełnie pełna, ale iednak bydż może.

Bankier. Słyszałem podobne marzenia od ludzi niemających rozsądku i doświadczenia;

lecz czylizbyś WCPan, Mości Panie Hrabio, temu wierzył? Sądzisz WCPan, iż niezawodnie wojna nastąpi?

Hrabia. Tak się spodziewam.

Baron. Tak się WCPan spodziewasz? — Sami tylko nieprzyjaciele *Austryi*, Mości Panie Hrabio, tak mówić mogą.

Hrabia. Nie ielteś WCPan biegły w polityce; widać, iż iey na kantorze nie uczą.

Bankier. Z tego kantoru widzieliem głupstwa dwojaków, którzy w niecili ostatnią wojnę i niezählone kleшки ściągnęli na narod szczęśliwy i potężny; nie mogę zatem wierzyć, ażeby gabinet myślał je ponowić.

Hrabia. Otworz oczy, moy przyjacielu, a zobacysz, iż wojna wypływa z interesów naszych.

Bankier. Jak to? Mości Panie Hrabio, proszę mi wytłumaczyć.

Hrabia. Zaczawszy od interesów WCPana..., Mówię o wojnie z *Francią*, która by nam sprawiła pokój z *Anglią*.

Bankier. Zgadzam się z WCPanem, iż wojna morska, iest szkodliwa niektórym częściom handlu naszego; lecz że otoczeni ielteśmy zawsze lądowymi Mocarstwami, a w iednym tylko miejscu dotykamy się morza, nierównie mniej, aniżeli inne narody, cierpiemy na przerwaniu interesów z *Anglią*, która będąc nieprzyjaciółką, nie może nas dostać, a będąc przyjaciółką, nie może nam pomóc. Mocarstwo to obojętne na pomyślność naszą, nie może się o nas troszczyć, chyba tylko z wzgledu na siebie.

Hrabia. Widzisz WCPan iednak, iż nie przesłasie wzbudzać odwagi naszej....

Bankier. Właśnie też to samó chciałem WCPanu powiedzieć; zasięga ona wiadomości o sposobach naszych, wystawia z przesadą ich obraz w oczach głupców, stara się nas ludzie, dla tego iedyne, ażeby nowych nieprzyjaciół zrobili dla *Francji*. Interesa nasze, potęga i honor nie nie znaczą w iey rachubach; chce nas narazić na niebezpieczeństwo wyławiając nas za ląszych nieprzyjaciół; lecz otwarte wytłumaczenie się dwóch gabinetów może przynieść rychły koniec tey chytrości.

Hrabia. Tymczasem, trzeba ci się odwalać na wszyskcie straty i nieszczęścia, podobne tym, które iuż z wojny morskiej wyniknęły, a co jeszcze dugo potrwa.

Bankier. Prawda, iż wojna lądowa mogła by być krótszą, bo iżeszyt tego doświad-

czyli; lecz istość w publicznych interesach, dobra wiara handlujących, oszczędność osób prywatnych, iednośc między Monarchami lądowemi potrafią przynieść *Anglię* do umiarkowania i przyspieszyć pokój, któryby pogodził interesów i uświecił prawa narodów.

Hrabia. Są to, Mości Panie, niepodobne projekt. Chcesz WCPan, ażeby Monarchia *Austryacka* pozostała w stanie, w iakim iel dzisiaj? Czyliż WCPan rozumiesz, iż się nie ma niczego lekka od *Francji*?

Bankier. Od traktatu *Prezburjskiego*, *Francja* i *Austrya* nie mają nic do siebie. Niema *Francja* ani obawiać się czego ani zyskać z wojny, która by stały ląd zakłocila. Wypada tylko dzisiaj *Francji* ustalić *systema obronne*, które szczęśliwie utworzyła dla uniknięcia zguby swojej, a nadewysiłko dla zakończenia chwalebnie wojny morskiej, którą przez wzgląd na wspólny interes całej *Europy* prowadzi. Co się tycze Monarchi naszego, najlepiej uczyni, gdy nam pozwoli dalej używać dobrodziejów Owockiego Rządu. Owoce, któreśmy ztąd zebraли, są naypiękniejszą pochwałą rządu iego i naypewniejszą rękoimią spokoynego iego systematu.

Hrabia. Rozumiem; chcesz mi WCPan mówić o następnym przywróceniu waszego kredytu, o drobnych polepszeniach, o bagatelach... lecz polityczne systema, Mości Panie, lecz ta starożytua organizacya, w której kraie Niemieckie przez ośm wieków świętość swoje znaydowały, traktat *Prezburksi* wszyskro to zniszczył....

Bankier. Chcesz to WCPan przez nową wojnę przywrócić?

Hrabia. Nieinaczey.... cały blask Monarchii *Austryackiej* zgubił z prawami bezpośredniego stanu Rycerskiego.

Bankier. Czemuż WCPan zaraz otwarcie tego nie powiedział? Zajste, gdym się zapytał duchownych, kupców, rolnikow i samych nawet wojskowych, wszyscy się oświadczyli za pokojem. Nie wiedziałem, zkad te pogłoski i okrzyki wojsenne pochodzą; lecz WCPan rozwiązałeś zagadkę; a ponieważ za prawa bezpośredniego stanu Rycerskiego mamy rozwiązać sztandary nasze i majątki nasze i dzieci poświecać.... nie mam więc iuż nic powiedzieć.

Hrabia. Mów WCPan, Mości Panie, z wiekazym uszanowaniem o instytucie, który ma silny związek z porządkiem Monarchii.

Bankier. Daruy mi, Mości Panie Hrabio, innego icale ieltem zdania w tey mierze. Są-

że, iż utworzenie bezpośredniego stanu Rycerskiego nastąpiło po okropnej anarchii, po wyjaśnieniu linii *Szwabskiey*, gdy Habi Cesarze chcieli sobie iedzać stronników przeciwko znaczniejszym swoim poddanym. Nierozsądek przypuszczania udzielności w udzielnych kraich, przyprowadził kraie *Niemieckie* przeszło przez 4ry wieki o rozlew krwi, zniszczenie i wylewki. Geniusz kilku Cesarów i zgoda napotęzaiejszych Xiążąt zaledwo zdolali wstrzymać te kleki, które rewolucja szczęśliwie na zawsze odwróciła; z tego nawet iednego względu lud *Niemiecki* ma się czym pocieszyć za doznanie nieszczęścia. Jeżeli nie mamy innych przyczyn do wojny, wypada sądzić, iż zażalenia bezpośredniego stanu Rycerskiego nie wstrzymają dobrodziejsłów, któremi spokojny Rząd obdarzył *Aufrę*, i że Cesarz nasz nie zmieni systematu, mądrze przyjętego. W tym, Mości Panie Hrabio, dobroć iego będzie wielką dla samego nas węt wspomnionego stanu Rycerskiego, który dotąd próżne tylko przywileje utracił, i którego członki utraciłyby nieochybnie przez wojnę reszty dóbr i urzędów; a może doznałby ieszcze okropiejszych skutków. Mości Panie Hrabio, czyś W'Pan słyszał o przypadku Pana *Steyna*?

Hrabia. Jelieś W'Pan hardy; obeydę się bez bankiera.

Bankier. A my bez bezpośredniego stanu Rycerskiego.

W tymże dzienniku na końcu rozmowy umieszczonej w Uwaga urzędowa. — Uwagi bankiera Tryejskiego są patryotyczne, mądro i światele względem publicznego dobra. Co się tyż dawnejszego bezpośredniego stanu Rycerskiego, gdyby nie był całkowicie zajęty handlem swoim, poprosiłby go się, ażeby przeczytał klasyczne dzieło *Datta* o publicznym pokoju w Niemczech; wyczytałby tam, iż iedrość bezpośredniego stanu Rycerskiego w Szwabii przyłożyła się istotnie w 17 wieku do przywrocenia dobrego porządku i powściągania anarchii.

z *Bajonny* dnia 31 Stycznia.

Piszą z *Bilbao*, że Marszałek Xiążę *Iltryi* (*Bessieres*) spodziewany tam był na dzień 27 bieżącego miesiąca, i że został Wielkorządcą kraju od *Leonu* do *Irun*.

Rozpoczęto się już strzelanie do *Saragossy*.

Odejday zjechał tu Xiążę *Gdański* (*Lefebvre*), a dzisiaj rano puścił się w drogę do *Parzya*.

Zdacię oddzieliły konkrypcyonistów ciągną do *Hiszpanii*. Dziś rano wyłano złącza kilka

pontonów. Od 4ch dni przeszło tedy kilka kolumn ieńców *Hiszpańskich* i *Angielskich*, których w głąb *Francji* prowadzą.

z *Frankfortu* dnia 4 Lutego.

Nadciągnęło tu dzisiaj 700 ludzi z wojska *Polskiego* idących do *Francji*. Przechodziło tedy kilka regimentów grenadyerów należących do korpusu Generała *Oudinot*, które miały w *Hanau* skoncentrować się.

z *Auszpurga* dnia 2 Lutego.

Od kilku tygodni przejeżdżają tedy często gońcy z *Parzya* do *Wiednia*, i nawzajem.

Słychać tu o zjeździe kilku Monarchów do *Monachium*.

z *Królewca* dnia 7 Lutego.

Po wielkim festynie danym w *Petersburgu* z powodu urodzin Imperatorowej Jm i, na który 13 000 biletów rozdano, Xiążęta *Pruscy* *Wilhelm* i *August* wyjechali tamżąd i dnia 6 b. m. przybyli do tutejszego miasta, gdzie dnia 9. b. m. spodziewamy się przybycia Królestwa *Pruskiej*. Przed wyjazdem ich rodał Imperator Jm znaczne podarunki dla nazywanych komisjnych osób z świty Królewskiej. Xiążę *Wilhelm*, który iuż miał *Rossyjski* order S. Jędrzeja, dostał brylantową gwiazdę tegoż orderu. Takiż sam order otrzymał Xiążę *August*. Księżecka *Karolina*, najsłynsza córka Królewska, dostała order Świętej Katarzyny, pierwszej klasy, a Hrabina *Voss*, pierwsza ochmistrzyni, otrzymała także order drugiej klasy, i kosztowny stroj brylantowy. Generał *Tauenzien* dostał order Świętego *Aleksandra Newskiego* pierwszej klasy; Generał *Scharnhorst* otrzymał złotą tabakierę z wizerunkiem Imperatora, ozdobionym brylantami, szczenią 8 tysięcy Rubli. Majorowie *Schöler* i *Borstel*, Baron *Schladen* i pierwszy *Vi*ce Dyrektor poczt *Nagler*, dostały brylantowe ordery Świętej *Anny*. Niektórzy otrzymali także brylantowe pierścienie, a inni, kosztowne futra z młodych niedźwiedzi. Imperator Jm i Wielki Xiążę *Konstanty* iechali wraz z Królestwem *Pruskim* aż do *Strelna*, a tamżąd Imperator pojechał kilka wiorst w lekkiej kolasce, a Wielki Xiążę konno, i na granicy Gubernii *Petersburskiej* pożegnali się z Królestwem.

z *Berlina* dnia 11 Lutego.

Dnia 31 zeszłego miesiąca powrócili tu pierwsi ieńcy wojskowi *Pruscy* z *Francji*. Byli to strzelcy w liczbie 140 ludzi, których komraci ich we wsi *Schöneburg* powitali, i pieśnią i wspanili.

Wspomnialiśmy w przeszłym Numerze o piosnkach śpiewanych na teatrze Narodowym przez artystę Pana *Volange*, który niekiedy mile zabawia Publiczność tutejszą baletami swojej kompozycji, i obiecaliśmy też piosnki, które z wielkimi okrzykami były przyjęte, w następnym Numerze umieścić. Uiszczamy się z obietnicy, i kładziemy je teraz w języku *Francuzkim i Polskim*. Napisał je zaś Pan *Besson*, Francuz, obecny w *Warszawie*, a przetłumaczył JPan *Konstantyn Wolski*.

Lorsque de Messieurs les Anglais
Je vous ai raconté l'histoire, (*)
Surpris de leurs brillans succès,
Chacun à peine osait y croire.
Aujourd'hui de mes Bulletins
Je ne verrai douter personne,
Car j'ai voulu, dans mes refrains,
Ne rien dire qui vous étonne.

C'est *La Valeur*, Soldat Français,
Soldat qu'aucun danger n'arrête,
C'est lui qui parle en ces couplets,
Je ne suis que son interprète.
Or, écoutez donc *La Valeur*,
Et des Polonais quoiqu'il dise,
Ses éloges partent du coeur,
Vous devez croire à sa franchise.

Dans nos rangs ces braves amis
Ont, dans la dernière campagne,
Déjà battu nos ennemis,
Mais il faut les voir en Espagne!...
Chaque combat est un succès,
Chaque jour montre leur vaillance:
Soldats Français ou Polonais,
On ne fait plus de différence.

Quoi! si vite, orgueilleux Anglais,
D'Albion reprendre la route!...
Un seul escadron Polonais
Suffit pour vous mettre en déroute.
Fuyez, évitez les dangers,
Mais prenez garde à vos éroupières:
Sachez que les *Chevaux-légers*
Sont vraiment des troupes légères.

Mais un trait doit être cité.
Dans un chemin inaccessible,
Un corps de troupe est arrêté,
Des canons font un feu terrible.
Les Polonais, remplis d'ardeur,
Vont signaler leur grand courage.

Gdy o *Anglikach* głosił nowiny, (*)
Jak śmiało z nami chcieli się mierzyć;
Zadziwili was wielkie ich czyny,
Zaledwie, że kto śmiały mi uwierzyć.
Dziś was iuż pewne wieści donoszę;
I to co powiem, nic was niezdzisiwi,
Bo szczerą prawdę wiernie ogłoszę,
W słuchaniu tylko bądźcie cierpliwi.

Francuzki żołnierz mówić tu będzie,
Żołnierz co tytuł ma *Walecznika*;
Co niebezpieczniśw niezna w zapędzie,
Ja mu pożyczam tylko język.
Więc go się przecię po słuchać godzi;
A o *Polakach* cokolwiek powie,
Kiedy pochwała z serca pochodzi,
Otwartey iego uwierzmy mowie.

Jużesmy wprzody mężnych widzieli,
Gdy w przyjacielskim braterstwie z niemi
Wspólnych biliśmy nieprzyjacieli.
Lecz trza ich widzieć w *Hiszpanow* ziemi!..
Tam każda bitwa, wraz iest zwycięstwem,
Ich walecznością każdy dzień świeci,
Polak i *Francuz* zrównani meztwem,
Jak gdyby iedney Matki są dzieci.

Cóż to? tak nagle, dumne *Angliki*,
Do *Albionu* drogi szukacie?
Jeden Pułk *Polski* łamie waszy szyki,
I sam wystarczy ku waszey stracie?...
Lecz się w ucieczce mieycie na pieczy,
Wiedzieć, że szwadron Lekkich żołnierzy,
Może was grzbiety dobrze wypłeczy,
Bo w swym polocie kroków niemierzy.

Tu ich czyn ieden przytoczmy śmiały....
Gdy nieprzestępne miejsce w drogi
Wstrzymują nagle wojska oddziały,
A działa ogień miotają srogi,
W nich się tym wieczej zapal rozżarza,—
Nic go nie może mocniej natężyć:

(*) M. Volange avait chanté, à la dernière représentation, les Bulletins Anglais, couplets charmants de M. Armand-Gouffé, qui ont été insérés dans presque tous les journaux de Paris.

(*) Na pierwszej reprezentacji baletu *Grenadier*, śpiewał Pan Volange bulletyny Angielskie, piękne piosnki Pana Armand-Gouffé, we wszystkich prawie dziennikach Paryzickich umieszczone.

*En avant ! dit notre Empereur !
Pour vaincre en faut-il davantage ?*

L' Empereur à peine a parlé,
Que ces braves qu'il encourage,
A travers l'ennemi troublé
Déjà se sont fait un passage.
Les canons n'opposent plus rien.
Le Héros, sûr de la victoire,
Polonais, leur dit-il, c'est bien !
Que ce mot renferme de gloire ! ...

Comme nous, guidés par l'honneur,
Ils sont toujours prêts à se battre ;
S'agit-il de surprendre un coeur,
Ils font encor le Diable à quatre.
Amans et guerriers, tour à tour,
Au champ de Mars et dans les fêtes,
Ces braves enfin, chaque jour :
Sont de moitié dans nos conquêtes.

Mais je ne dois pas oublier
Les Saxons nos amis, nos frères ;
La Valeur peut apprécier
L'éclat de leurs vertus guerrières.
A *Friedland* comme ils se battaient ! ...
Oui, ces enfans de la victoire
Nous ont montré là qu'ils savaient
Comme nous se couvrir de gloire.

Słowa przeszley Szarady: Kar-ty.

Z A G A D K A.

Ze iefiem ilotą rzeczy,
Nikt nie zaprzeczy.
Wyrzuć zaś to, bez czego rzecz rzeczą nie
będzie,
Znajdziesz się dosyć znacznym w famili
rzędzie.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Prefektura Departamentu Warszawskiego powodowa
nącącą pragnienie ulgi Obywatelom. Właścicie
lom w mieście Warszawie, których aferowy z innymi
ciężej dotka, przez zięcie ich Domów bez wynagrodze
nia na Kożary i Lazary; podając niewyższym do
wiadomości, że wyszczególniona została Deputacya, która
zaczawssy od dnia 23 miesiąca bieżącego i w dniu następ
pującym, po południu od godziny 4tej do 6tej w Sekre
taracie Prefektury, wchodzić będzie z temiz Właścicie
lami w ukiady względem zawrzeć się mianych kontra
któw zaczynając od tego Styznia r. b. — Co się zas ty
cze pretensyj Właścicieli za dawnejsze zięcie ich do
mów do tego Styznia, — Zalecono zostało Magistratowi
Policyi Miasia Warszawy wyznaczenie z grona swego
Deputacyi, która głosowanie do wilezanach przez Prefe
kturę prawidł przymierze będzie do likwidacji rzeczo

*Na przód... Usłyszą hasło Cesarza...
Potrzebaż więcej, aby zwyciężyć ?*

Ledwo to słwo Cesarz wyrzecze,
Wśród nieprzyjaciół wraz się ochyną.
Silnym zamachem każdy z nich siecze,
Łamia strwożonych marsową miną,
Prózne dział gromy były w te chwile, ...
Bohatyr, gdy iuż tryumf zobaczy:
Polacy! krzyknie, *To dobrze!* ... Ile
Chwały rycerskiej wyraz ten znaczy ! ...

Jak my, rządzeni honorem zawsze,
Mieczem się wszędzie zdolni rozprawić,
By oczko na sie zwrócić łaskawsze,
I tu się ieszcze umieję stawić.
Dzielni wśród boju, w miłości grzeczni,
Czyli się biąg, czy się wesela,
W przesadzie z nami ludzie waleczni
Chwałę zwycięstwa zarówno dzielą.

Ale się ieszcze godzi namielić
O przyjaciolach naszych *Saxonach* ;
Żołnierz *Walecznik* może ocenić
Świetne ich męzwo w tutejszych stronach.
Jak się przy *Frydland* dzielnie stawili ! ...
Tak iest; te prawe zwycięstwa syny
Dali dowody w owej to chwili,
Ze, iak my, zdolni zbierać wawrzyny.

ne pretensye. — Właścicielom zas Domów Flatau, Roy-
buia, Kickich, Potockich, Piałkowskich, Schulz, Wi-
ehertow, Szydłowskich, Salvatora, tudzież części Kla-
sztora Reformatów, którym Polszcy dopiero od dnia
1go Marea pod zarządzenie oddane zostaną; dozwala się,
by pretensye swoja do dnia nastąpiącego mającego oddania
likwidowali. — Wzywa p. z. Prefektura wszelkich Wła-
ścicieli Domów teraz na Kożary, Lazarsty, Myszczynę,
tudzież na iakikolwiek bądź użytel publiczny bez wy-
nadgrodzenia ziętych, by w dniu 23 m. b. i następnych
w mieście i o godzinie wewyż wyrażonej stawić się
nieomieszkali; Magistrat zaś z strony swojej nieomieszka
uwiadomić Publiczność o czasie, w którym wyrażony
się niana Deputacya do przymierwania do likwidacji pre-
tensye za dawnejsze zięcie tychże Domów, czynność
swoje rozpoczęcie. — Nakonie Prefektura ma sobie za
powinnność donieść, że życzenie isty pryniesienia flu-
szeney ulgi Obywatelom bez wyadgrodzenia wyszutym z
wiesności, iedynie tylko przez umiarkowanie i oszczęd-
wość w wywodzeniu pretensyj skutek żadany usykać
Lubienijski.

D O N I E S I E N I E.

Mozdzierz wielki zielony 250 funtów ważący, uka-
dzony został dnia 26 r. b. uprasza się aby taki zięty
baczyl, gdzie się zaszydnie, aby dał znać do Apteki Skal-
skiego na krakowskim przedmieściu, a odbierać przymie-
nią nadrodę.